



Dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski
Uniwersytet Śląski w Katowicach
tomasz.pietrzykowski@us.edu.pl

Moralność publiczna a konstytucyjne podstawy ochrony zwierząt¹

Public morality and constitutional basis of animals' protection

Abstrakt

Problematyka konstytucyjnych podstaw prawodawstwa ochrony zwierząt stanowi kluczowy warunek rozstrzygania sporów o granice dopuszczalności ograniczeń praw i wolności obywatelskich, dokonywanych w imię humanitarnej ochrony zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania cierpienia. W odróżnieniu od rosnącej liczby krajów, w Polsce konstytucja nie zawiera żadnego wyraźnego przepisu nakazującego prawną ochronę zwierząt. Jej podstawy poszukiwać można jednak w pojęciu moralności publicznej zawartym w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Analiza tego pojęcia wskazuje na konieczność jego interpretacji w świetle przede wszystkim uznanego społecznie katalogu podstawowych wartości moralnych. Wymaga także odróżnienia pozytywnego i krytycznego ujęcia funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i postaw moralnych. Moralność publiczną w rozumieniu konstytucyjnym należy utożsamiać raczej z moralnością krytyczną, stanowiącą rodzaj racjonalnej rekonstrukcji faktycznych przekonań i praktyk moralnych rozpowszechnionych w społeczeństwie. Racje

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2017/27/B/HS5/00085).

humanitarnej ochrony zwierząt w sposób niebudzący wątpliwości mieszczą się w tak rozumianym pojęciu moralności publicznej.

Abstract

Constitutional basis of animal welfare legislation is a key issue in resolving conflicts over the limits of human rights and freedoms imposed in order to safeguard animals as sentient creatures. In contrast to the growing number of countries in Poland the constitution does not directly mandate protecting animals. As the ground for such protection may be, however, considered the concept of public morality provided for in art. 31 sec. 3 of the Constitution. The analysis of this concept reveals that it has to be interpreted in the light of the range of socially recognized basic moral values. Furthermore, the positive and critical account of the socially embedded moral beliefs and attitudes need to be distinguished. Public morality, in the constitutional sense, has to identified rather with the critical morality, that is a kind of rational reconstruction of the views and practices widely shared within the society. The reasons of humanitarian protection of animals are unquestionably a part of public morality so conceived.

1. Wprowadzenie

Dopuszczalność i przesłanki ograniczenia konstytucyjnie chronionej wolności praktyk religijnych ze względu na potrzebę humanitarnej ochrony zwierząt stanowią istotne teoretycznie i praktycznie zagadnienie konstytucyjno-prawne. Jedyną ilustracją tej doniosłości jest wydany przed paru laty wyrok w sprawie uboju rytualnego zwierząt, będący jednym z najbardziej jaskrawo nietrafnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w dziejach niezależnego sądownictwa konstytucyjnego w Polsce². Był on wynikiem niedostatecznego opracowania teoretycznego kluczowych dla ówczesnego rozumowania Trybunału kwestii konstytucyjnych i pojęciowych. Mimo krytyki, z jaką spotkało się to orzeczenie, od tego czasu niewiele posunęło się pod tym względem do przodu³.

² Wyrok TK z 10 grudnia 2014 r. (OTK 52/13).

³ Zob. P. Ochman, M. Pisz, *Prawne aspekty uboju rytualnego w Polsce (uwagi do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13)*, „Państwo i Prawo”, z. 1, 2018; A. Młynarska-Sobaczewska, *Rytualne ofiary a moralność publiczna. Analiza argumentacji TK (K 52/13) i SN USA (508 U.S. 520.1993)*, „Państwo i Prawo” 2017, z. 4; E. Łętowska, Mateusz Grochowski, A. Wiewiórowska-Domagalska, *Wiąże, ale nie przekonuje (wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13 o uboju rytualnym)*, „Państwo i Prawo”, z. 6, 2015; A. Lis, T. Pietrzykowski, *Animals as Objects of Ritual Slaughter. The Polish Battle over Exceptionless Mandatory Stunning*, „Global Journal of Animal Law” 2015, No. 2, <https://ojs.abo.fi/ojs/index.php/gjal/article/view/1388> [dostęp: 23.04.2019].

Już z samej tej racji problem miejsca dobrostanu zwierząt i ich humanitarnej ochrony w konstytucyjnym systemie ochrony praw i wolności obywatelskich zasługuje na pogłębioną refleksję. Na horyzoncie zaś rysuje się dość nieuchronna perspektywa kolejnych sporów podobnej natury. Coraz głośniejsze wybrzmiewają postulaty zasadniczych ograniczeń polowań jako anachronicznej praktyki okrutnego zabijania zwierząt dla rozrywki, zasadniczo niespójnej nie tylko z aksjologią, ale także aktualnie obowiązującymi normatywnymi zasadami prawodawstwa ochrony zwierząt⁴. Od lat – zwłaszcza w obliczu corocznej, przedświątecznej gehenny karpi – nasilają się postulaty zakazu lub drastycznego zaostżenia zasad handlu żywymi rybami⁵. Coraz głośniejsze wybrzmiewają także żądania zakazu udziału zwierząt w występach cyrkowych, skądinąd wprowadzone już w wielu krajach, nie tylko zresztą europejskich⁶.

We wszystkich tego rodzaju sporach pojawiają się podobne co do istoty problemy konstytucyjne. Czy ustawowy zakaz polowań, handlu żywym karpem czy używania niedźwiedzi bądź lwów w występach cyrkowych, dałyby się pogodzić z konstytucyjnymi prawami i wolnościami osób zajmujących się tego rodzaju działalnością? Perspektywa kolejnych tego rodzaju konfliktów, niemniej niż powierzchowność i prawnicza nietrafność argumentacji Trybunału Konstytucyjnego, w najistotniejszym dotąd orzeczeniu podejmującym te zagadnienia, zdecydowanie przemawia za dogłębnym przemyśleniem relacji dobrostanu zwierząt do konstytucyjnych przesłanek uzasadniających ograniczenie wolności i praw obywatelskich.

⁴ M. Micińska-Bojarek, *Łowiectwo. Aspekt humanitarno-prawny*, Warszawa 2014.

⁵ Postulaty takie pojawiają się z dużą regularnością od kilku lat, były już także zawierane w projektach ustaw składanych do łaski marszałkowskiej (np. obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, druk Sejmowy nr 26, wniesiony 11 lipca 2011 r.). Choć, jak dotąd, nie zyskały one szerszego poparcia, postrzeganie praktyki handlu, transportu i przetwarzania żywych ryb systematycznie się zmienia. Jak zauważył SN w głośnym orzeczeniu uznającym niewłaściwe obchodzenie się z karpami przez pracowników sprzedającego je sklepu za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami, „mieć należy bowiem na uwadze, że w ostatnich latach doszło do radykalnego przewartościowania w stosunkach człowieka do zwierząt, które przeciwstawiono rzeczy i uznano ich przynależność do świata istot żyjących oraz zdolnych do odczuwania cierpienia, a człowieka zobowiązano do poszanowania zwierząt, ich ochrony i zagwarantowania opieki” (wyrok SN z 13 grudnia 2016 r. KK 281/16).

⁶ Takie zakazy (polegające na zarządzeniach o zakazie organizowania przedstawień cyrkowych z udziałem zwierząt na nieruchomościach należących do danej gminy) wprowadzane były już przez wiele samorządów lokalnych, a w toczonych na ich tle sporach prawnych pojawiały się także wątki dopuszczalności zakazu „dyskryminacji” podmiotów prowadzących legalną działalność gospodarczą oraz „arbitralnego” ograniczania konstytucyjnie chronionej wolności jej prowadzenia [p. wyrok WSA w Białymstoku z 13 lutego 2018 r. sygn.gn. II SA/Bk 781/17), wyrok WSA w Warszawie z 14 września 2016 r. sygn.gn. I SA/Wa 604/16), wyrok WSA w Gliwicach z 19 stycznia 2017 r. sygn.gn. II SA/GI 580/16)].

2. Dobrostan zwierząt a konstytucyjne przesłanki ograniczenia wolności i praw obywatelskich

Kolizje norm służących ochronie dobrostanu zwierząt z wolnościami i prawami obywatelskimi rangi konstytucyjnej podlegać muszą rozstrzygnięciom w oparciu o racje konstytucyjne. Innymi słowy – ograniczenia wolności i praw przysługujących ludziom w imię ochrony dobrostanu zwierząt muszą znajdować oparcie w wartościach i normach konstytucyjnych. W przeciwnym bowiem wypadku wszystkie je należałoby uznać – *a limine* – za niekonstytucyjne. Dotyczyłoby to zarówno tak zasadniczych unormowań rangi ustawowej, jak ograniczenia w przesłankach i dopuszczalnych sposobach zabijania zwierząt, jak i względnie trywialnych ingerencji w sferę wolności i praw człowieka – jak zakaz utrzymywania psa na łańcuchu czy organizowania objazdowych menażerii.

Gdyby przyjąć, *arguendo*, że dobrostan zwierząt nie jest dobrem mającym rangę konstytucyjną, wszelkie uzasadnione nim nakazy i zakazy musiałyby ustępować – jako *leges inferiori* – konstytucyjnie chronionym wolnościom i prawom ludzi, bądź to dotyczącym poszczególnych dziedzin życia (wolności gospodarczej, praktyk religijnych, twórczości artystycznej czy badań naukowych), bądź też – wolności człowieka *tout court* (art. 30 ust. 1 Konstytucji RP). Absurdalność takiego stanowiska wskazuje na konieczność identyfikacji tych wartości, norm czy pojęć konstytucyjnych, które stanowić mogą przeciwwagę dla wolności i praw obywatelskich w przypadkach, gdy dochodziłoby do kolizji między tymi ostatnimi a przepisami ustaw lub innymi aktami podkonstytucyjnymi, chroniącymi dobrostan zwierząt przed określonymi typami zachowań ludzkich.

Hipotetycznie co najmniej kilka norm i pojęć konstytucyjnych mogłoby wchodzić w rachubę w roli tego rodzaju przesłanek legitymizujących konstytucyjnie ograniczenia wolności i praw obywatelskich ze względu na potrzebę ochrony dobrostanu zwierząt.

Pierwszym z możliwych rozumowań, najbardziej radykalnym, byłoby wyprowadzenie dopuszczalności ograniczeń w traktowaniu zwierząt, ze względu na ich dobrostan, z samego pojęcia wolności w znaczeniu, w jakim użyte zostało w przepisach Konstytucji. Oparcie dla takiego rozumowania mogłoby mieć powiązanie przez ustrojodawcę wszelkich wolności i praw obywatelskich z przyrodzoną godnością człowieka, traktowaną jako ich źródło (art. 30 Konstytucji). W takim ujęciu godność wyznacza niejako inherentne granice wolności i jej konstytucyjnych gwarancji. W chrześcijańskiej interpretacji wolności, jako swoistej emanacji godności osoby ludzkiej (będącej dość oczywistą inspiracją omawianych przepisów), jest ona w istocie „wolnością do czynienia dobra”. Jak ujmuje to jeden z najbardziej miarodajnych dokumentów wykładających to zagadnienie, „wolność nie polega na możliwości czynienia czegokolwiek; jest ona wolnością ku Dobru, w którym jedynie znajduje się szczęście. Dobro jest więc jej celem [...]”.

W przełożeniu na wskazania nauki społecznej Kościoła oznacza to, że „instytucje i prawa, gdy są zgodne z prawem naturalnym i ukierunkowane ku dobru [kurs. – T.P.] wspólnemu, są gwarantami wolności [kurs. – T.P.] osób i jej promocji⁷”.

Interpretując pojęcie wolności i granic jego konstytucyjnej ochrony w takim właśnie duchu, jako realizacji tak czy inaczej pojmowanej godności osoby ludzkiej, będącej jej źródłem i ugruntowaniem, można byłoby argumentować, że okrucieństwo w stosunku do bezbronnych istot, krzywdzenie ich czy innego typu niehumanitarna ich eksploatacja, stanowi zachowanie nieliczące z właściwie rozumianą godnością istoty ludzkiej. Tym samym nie stanowiłoby legitymowanego korzystania z wolności, lecz raczej jej eksces, wykraczający poza granice jej konstytucyjnej ochrony. Tego rodzaju myśl czy sugestię odnaleźć można, jak się wydaje, również we wspomnianym już wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jedynym, w którym szerzej poruszane były kwestie konstytucyjnych podstaw ochrony dobrostanu zwierząt. Trybunał wyraził w nim bowiem następujące spostrzeżenie: „ochronę zwierząt podczas uboju uzasadniają podstawowe wartości, na których oparty jest porządek aksjologiczny państwa. W szczególności dotyczy to wartości w postaci «dobra», o którym wspomina wstęp do Konstytucji, a które cenne jest zarówno dla osób wierzących, jak i tych, które uniwersalne wartości wywodzą z innych źródeł. Z godności człowieka (wstęp do Konstytucji, art. 30 Konstytucji), w jej rozumieniu ściśle związanym z podmiotowością człowieka, wynika obowiązek odpowiedzialnego postępowania w stosunku do zwierząt. Świat zwierząt stanowi integralną część otoczenia, w którym człowiek żyje i z którego korzysta, ale za które jest również odpowiedzialny⁸”.

Trybunał nie artykułuje jednak *expressis verbis* zapatrywania, że okrucieństwo wobec zwierząt może *per se* nie mieścić się w granicach konstytucyjnie chronionej wolności, będąc działaniem sprzecznym z godnością człowieka i wynikającą z niego powinnością czynienia „dobra”. Nie wyprowadza też z tej uwagi żadnych konkretnych konsekwencji interpretacyjnych czy normatywnych, co więcej – zarówno sentencja orzeczenia, jak i pozostałe fragmenty uzasadnienia (bardzo skądinąd niespójnego) – świadczą o tym, że nawet sami sędziowie nie potraktowali swojego zapatrywania nazbyt poważnie.

Ten sposób interpretacji pojęcia wolności wydaje się *prima facie* kuszący i intelektualnie atrakcyjny. Nie uważam go jednak za obiecujący kierunek poszukiwań konstytucyjnych podstaw umocowania prawodawstwa ochrony zwierząt, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, na poziomie abstrakcyjnej refleksji filozoficznoprawnej odrzucam takie „moralistyczne” pojmowanie wolności, jako

⁷ Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19860322_freedom-liberation_pl.html [dostęp: 23.04.2019].

⁸ Wyrok TK z 10 grudnia 2014 r. (OTK 52/13), p. 8.2.3.

rodzaj szczególnie niebezpiecznej definicji perswazyjnej⁹. Szersze uzasadnienie tego odrzucenia znacząco wykraczałoby poza ramy rozważanego tu tematu i wymagałoby odrębnego, znacznie obszerniejszego opracowania. Po drugie zaś, „odnalezienie” w ten sposób w Konstytucji podstaw ochrony dobrostanu zwierząt byłoby jaskrawym przykładem praktyki wprowadzania do niej treści pożądanых przez samego interpretatora i przypisywania ich – różnego typu zabiegami retorycznymi – woli czy intencji ustrojodawcy. Otwierałoby zarazem drogę do bardzo daleko posuniętej dowolności interpretacyjnej, której przykładów dostarczają także wieloletnie praktyki „odnajdywania” w podobny sposób różnorodnych treści w innych pojęciach i normach konstytucyjnych¹⁰.

Drugą potencjalną regulacją konstytucyjną, w której możliwe jest poszukiwanie ugruntowania dla wartości dobrostanu zwierząt, są względy ochrony środowiska naturalnego, znajdujące wyraz w kilku miejscach Konstytucji (art. 5, 74 i 86 Konstytucji). Za przyjęciem, że ochrona dobrostanu zwierząt znajduje umocowanie właśnie w tym pojęciu konstytucyjnym przemawiać może kilka argumentów.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że zwierzęta – jako element ziemskiej fauny i flory – współtworzą ekosystem ziemi i środowisko życia człowieka. Ich istnienie oraz posiadane przez nie zdolności postrzegania i odczuwania świata są elementem przyrody, niezależnie od tego czy zamieszkują z ludźmi w domach, są utrzymywane w gospodarstwach rolnych czy rodzą się i umierają na wolności. W pewnym fundamentalnym znaczeniu wszystkie zwierzęta – nie tylko te żyjące w warunkach niezależnych od woli i działań człowieka – są więc elementem otaczającego człowieka „środowiska” przyrodniczego.

Po drugie, ochrona dobrostanu zwierząt jest postrzegana jako działalność bardzo blisko powiązana z ochroną środowiska naturalnego człowieka w wielu ustawodawstwach i konstytucjach innych państw. Przykładem może być chociażby niemiecka ustawa zasadnicza, która w art. 20a stanowi, że „państwo w ramach porządku konstytucyjnego chroni poprzez ustawodawstwo oraz zgodnie z ustawami i przepisami prawa poprzez władzę wykonawczą i sądownictwo naturalne podstawy życia i zwierzęta, również w poczuciu odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami”. Także w niektórych innych konstytucjach, w których ochrona zwierząt została w sposób wyraźny przewidziana, wiązana jest ona z ochroną środowiska naturalnego (m.in. Luksemburg, Egipt, Brazylia, Indie¹¹).

⁹ Na temat definicji perswazyjnych zob. syntetycznie T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa. Zarys wykładu*, Katowice 2005, s. 64 i n. (i tam pow. lit.).

¹⁰ Zob. np. J. Nowacki, *Klauzula „państwo prawne” a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego* [w:] dz. cyt., Kraków 2003, s. 41 i n.; tenże, *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995, s. 48 i n.

¹¹ Zob. szerzej na ten temat O. Le Bot, *Droit Constitutionnel de l'animal*, Marseille 2018, s. 36–46.

Po trzecie wreszcie, bardzo wiele przypadków nierespektowania dobrostanu zwierząt, zwłaszcza w formie zorganizowanych, masowych praktyk ich eksploatacji lub eksterminacji, wprost zaburza równowagę w przyrodzie i prowadzi do zdecydowanego obniżenia stanu środowiska naturalnego. Również to wiąże regulacje służące humanitaryzacji traktowania zwierząt z konstytucyjną wartością ochrony środowiska naturalnego.

Jednakże niemniej istotne racje przemawiają przeciwko utożsamianiu ochrony dobrostanu zwierząt z troską o stan środowiska naturalnego. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że bardzo wiele aktów okrucieństwa wobec zwierząt, zwłaszcza indywidualnego znęcania się lub zabicia zwierzęcia nie ma – *per se* – żadnych dalszych negatywnych skutków dla środowiska poza skrzywdzeniem konkretnej istoty, będącej – jak wszystkie żywe organizmy – jego częścią. Różnica ta staje się jaskrawo widoczna w przypadku zwłaszcza niektórych typów przestępstw przeciwko dobrostanowi zwierząt – jak np. przeprowadzenie na zwierzęciu doświadczenia naukowego bez zgody odpowiedniej komisji etycznej¹², transport zwierząt powodujący ich zbędne cierpienie lub stres czy zmuszanie zwierząt do czynności mogących wywołać ból¹³. Aksjologia przepisów o ochronie dobrostanu zwierząt odwołuje się do moralnych ograniczeń krzywdzenia ich, a nie potrzeby zachowania środowiska naturalnego w odpowiednio nieporozumowanym stanie. Chodzi zatem przede wszystkim o to, że zwierzę „jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia nie jest rzeczą”, a „człowiek jest mu winien poszanowanie, opiekę i ochronę¹⁴”. Zakres i treść norm ustawodawstwa ochrony zwierząt, jak i ich deklarowane przez ustawodawcę przesłanki, różnią się od względów ochrony środowiska tworzącego warunki do życia i przetrwania człowieka.

Różnica ta znajduje potwierdzenie w formułowanej w doktrynie różnicy pomiędzy gatunkową a humanitarną ochroną zwierząt¹⁵. W przypadku ochrony gatunkowej chodzi o ochronę zwierząt jako przedstawicieli gatunków potrzebnych do zachowania równowagi czy chociażby różnorodności biologicznej. Jest ona realizowana w polskim porządku prawnym przede wszystkim normami ustawy o ochronie przyrody, a także odpowiednimi konwencjami międzynarodowymi. Opierają się one – co do zasady – na dążeniu do ochrony środowiska traktowanego jako zasób niezbędny do trwania gatunku ludzkiego i jego zdolności

¹² Art. 66 ust. 1 pkt 2 ustawy z 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz.U. poz. 266).

¹³ Art. 6 ust. 2 pkt 3 i 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2017, poz. 1840).

¹⁴ Art 1 ustawy powołanej w przyp. 9 powyżej.

¹⁵ Zob. np. O. Le Bot, *Introduction au droit de l'animal*, Marseille 2018, s. 6–8; Ł. Smaga, *Humanitarna ochrona zwierząt*, Białystok 2010, s. 97 i n.

do zaspokajania swoich (rosnących) potrzeb gatunkowych¹⁶. Ochrona gatunkowa dotyczy może zarówno zwierząt świadomych i zdolnych do odczuwania cierpienia, jak i prostych organizmów bezkręgowych, jeżeli tylko pełnią wystarczająco użyteczną rolę w całokształcie uwarunkowań egzystencji człowieka. Nie stoi zaś na przeszkodzie eliminacji „szkodników”, jeżeli tylko może to – zgodnie z aktualnymi uwarunkowaniami i przekonaniami – służyć ostatecznie człowiekowi i jego dobru.

Zasadniczo inaczej przedstawiają się aksjologiczne podstawy humanitarnej ochrony zwierząt. Mają one charakter przede wszystkim etyczny i wynikają z rozpoznania moralnych implikacji zdolności części istot niebędących ludźmi do świadomego odczuwania bólu, cierpienia i innych emocji. W związku z rozwojem cywilizacji człowieka, egzystencja setek milionów takich istot i jej subiektywna jakość (suma przeżyć czy doznań składających się na ich przeżywanie świata) zależy w wielu wypadkach wprost od człowieka i jego decyzji. Podporządkowanie sobie tych istot przez człowieka nakłada zatem na niego – z racji faktycznej kontroli sprawowanej nad ich losem – moralne obowiązki uwzględniania ich cierpień i potrzeb¹⁷.

Są to racje niezależnie od interesu człowieka, a w dużej mierze wprost sprzeczne z nim; podobnie jak obowiązujące międzyludzko uwarunkowania moralne mogą być sprzeczne z egoistycznie pojmowanym interesem poszczególnych jednostek, ograniczającym ich swobodę realizowania go *per fas et ne fas*. W przypadku humanitarnej ochrony zwierząt nie chodzi więc o ich ochronę ze względu na własne dobro człowieka, ale ze względu na nie same i moralne roszczenia wynikające z ich zdolności sensorywnych i emocjonalnych. Tym samym przedmiotem takiej ochrony są jedynie zwierzęta zdolne do subiektywnych odczuć – przede wszystkim bólu, cierpienia i innego typu emocji. Wedle najlepszej współczesnej wiedzy naukowej dotyczy to co do zasady zwierząt kręgowych (ssaków, ptaków, gadów, ryb), a w bardzo niewielkim stopniu zwierząt bezkręgowych – wyjątkiem są tu przede wszystkim głowonogi. O ile w przypadku ochrony gatunkowej jej przedmiotem jest zwierzę (lub roślina) należąca do danego gatunku i pełniąca określoną rolę w ekosystemie, w ochronie humanitarnej liczy

¹⁶ Nieco inaczej te racje aksjologiczne wyglądać mogą w różnorodnych nurtach ekologii tzw. „głębokiej” (*deep ecology*), w której środowisku naturalnemu przypisywana jest zdecydowanie silniej wartość samoistna, zasadnicza, a nie tylko instrumentalna – jako zasobów warunkujących możliwość zaspokajania swoich potrzeb przez człowieka. Zob. na ten temat bliżej np. A. Naess, *Self-realization. An Ecological Approach to Being in the World*, „The Trumpeter” 1987, No. 4(3), s. 3940 i n. I tu jednak racje aksjologiczne podbudowujące postulaty normatywne różnią się w sposób istotny od przesłanek etycznych humanitarnej ochrony zwierząt.

¹⁷ Zob. na ten temat np. C. Korsgaard, *Fellow Creatures. Our Obligations to Other Animals*, Oxford 2018; por. także T. Pietrzykowski, *Kant, Korsgaard i podmiotowość moralna zwierząt*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, z. 2, s. 106 i n.

się indywidualnie pojmowana żywa, zdolna do odczuwania, istota. Ochronie podlega tu – ze względów moralnych – jakość jej subiektywnej egzystencji, która może doznawać drastycznego uszczerbku wskutek nieliczących się z nią działań człowieka, sprawującego często niepodzielną kontrolę nad losem zwierząt bezradnych wobec jego dominacji.

Również Trybunał Konstytucyjny zdaje się dostrzegać różnicę pomiędzy względami ochrony środowiska oraz humanitarną ochroną zwierząt. W powoływanym już wcześniej wyroku nadmienia bowiem, że „przesłanka w postaci «ochrony środowiska» (...) w podstawowym znaczeniu obejmuje wyłącznie ochronę zwierząt dziko (wolno) żyjących, stanowiących część środowiska naturalnego¹⁸”. Trybunał nie wyjaśnia bliżej, co rozumie przez „podstawowe znaczenie” konstytucyjnego pojęcia ochrony środowiska. Wydaje się jednak, że sens cytowanej uwagi może być bliski zasygnalizowanemu wcześniej sposobowi myślenia, w którym zwierzęta wprawdzie należą ostatecznie do środowiska naturalnego, jednakże w sensie konstytucyjno-normatywnym ich ochrona jako elementu ekosystemu człowieka polega na ochronie gatunkowej, a nie humanitarnej. Ta ostatnia wywodzi się bowiem z innych racji konstytucyjnych, implikujących nieco różne zasady i zakres ochrony zwierząt przed okrucieństwem i bezwzględnością człowieka.

Kolejnym zatem potencjalnym umocowaniem konstytucyjnym humanitarnej ochrony zwierząt byłyby racje moralności publicznej, o której mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji [a także jego odpowiedników, choć określonych jako „moralność” (*tout court*) w art. 45 ust. 2 i 53 ust. 5 Konstytucji¹⁹].

3. Moralność publiczna jako pojęcie prawne

Ani pojęcie moralności publicznej, ani „moralności” nie ma w polskim porządku prawnym swoich definicji legalnych. Podejmuje się je natomiast w literaturze – wskazując, że jest ona „klauzulą generalną służącą ochronie wartości «publicznych» – czyli na tyle utrwalonych i akceptowanych przez większość społeczeństwa,

¹⁸ Wyrok TK z 10 grudnia 2014 r. (OTK 52/13).

¹⁹ Nie sądzę, aby istniały podstawy do różnicowania pojęcia „moralności publicznej”, o której mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji (jako przesłanki ograniczenia wolności i praw jednostki) oraz „moralności” użytej w art. 45 ust. 2 (jako przesłanki ograniczenia jawności rozprawy) i 53 ust. 5 (jako przesłanki ograniczenia wolności praktyk religijnych). Z moralnością publiczną w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji nie powinny być natomiast utożsamiane pojęcia „moralności” użyte w art. 53 ust. 3 (w kontekście prawa rodziców do zapewnienia nauczania zgodnego z ich przekonaniami moralnymi) oraz art. 85 ust. 2 (jako przesłanki odmowy przez obywatela służby wojskowej). Takie założenie – jako względnie niekontrowersyjne – przyjmuję w dalszych rozważaniach, choć jego szersze uzasadnienie wykraczałoby poza ramy niniejszego opracowania.

że można je uznać za charakterystyczne²⁰. Także Trybunał Konstytucyjny akcentuje element „uznania” danych wartości czy norm moralnych w społeczeństwie, przesądzających o możliwości traktowania ich jako elementu moralności w znaczeniu konstytucyjnym²¹. Można zatem, jak się wydaje, przyjąć, że w dominujących ujęciach moralności (publicznej) jako pojęcia konstytucyjnego chodzi o takie wartości, normy i oceny moralne, które stały się na tyle rozpowszechnione i zakorzenione w danym społeczeństwie i jego kulturze, że można je uznać za należące nie tylko do sfery „prywatnych” przekonań moralnych poszczególnych jednostek. Chodzi więc raczej o leżące u podstaw takich przekonań względnie szeroko podzielane wartości i zasady podstawowe, a także ich etyczno-normatywnych implikacje. Istotnym argumentem za publicznym charakterem określonej wartości, normy czy oceny moralnej mogą być zwłaszcza odniesienia do nich w samym prawie (np. preambule do Konstytucji) lub możliwe do wykazania związku pomiędzy nimi a konkretnym kształtem regulacji prawnych.

Jednocześnie, publiczny charakter moralności nie oznacza, że składające się na nią oceny lub normy moralne dotyczyć mogą jedynie zachowań w sferze publicznej. Podkreśla się bowiem, że zakres moralności publicznej może także obejmować zachowania w sferze prywatnej, o ile tylko dotyczące ich normy czy oceny mają charakter w wystarczającym stopniu „publiczny” (tj. zakorzeniony w odpowiednio szeroko podzielanych wartościach i zasadach moralnych²²). Nie należą do niej zatem normy czyjejkolwiek moralności indywidualnej, o ile nie odwołują się czy nie wywodzą z odpowiednio szeroko podzielanych w danym społeczeństwie wartości i zasad podstawowych. W literaturze etycznej tę różnicę ujmuje się czasem przeciwstawiając „przekonania moralne” (*moral beliefs*) poszczególnych osób z funkcjonującymi w wymiarze społecznym „normami moralnymi” (*moral rules*²³).

²⁰ A. Kalisz, *Klauzula moralności (publicznej) w prawie polskim i europejskim jako przykład regulacyjnej, ochronnej oraz inwazyjnej funkcji prawa*, „Principia” 2013, t. LVII–LVIII, s. 197–210; doi:10.4467/20843887PL.14.010.1534; podobnie, choć akcentując „narodowy” charakter tak rozumianej moralności publicznej M.W. Greßler, *Moralność publiczna jako wyznacznik treści pojęcia wolność gospodarcza*, „Prawo Kanoniczne” 2015, t. 58, nr 2, s. 163–172.

²¹ Wyrok TK 52/13, pkt 8.2.2.

²² K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 196; M. Wyrzykowski, *Granice wolności i praw obywatelskich – granice władzy [w:] Obywatel – jego wolności i prawa*, Warszawa 1998.

²³ N. Cooper, *Two Concepts of Morality*, „Philosophy” 1966, vol. 41, No. 155, s. 19–33, s. 25. W tym odróżnieniu upatrywałbym zasygnalizowanej wcześniej różnicy pomiędzy moralnością (publiczną), o której mowa w art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 2 i art. 53 ust. 5 Konstytucji, a moralnością w znaczeniu indywidualnych przekonań moralnych, o których mowa w art. 53 ust. 3 oraz 85 ust. 2 Konstytucji. Odrębną sprawą jest to, na ile konstytucyjna ochrona może obejmować indywidualne przekonania moralne radykalnie sprzeczne z moralnością publiczną. Jest to jednak odrębny i interesujący problem, który nie może być tu szerzej rozwijany.

Jak się jednak podkreśla, aby tak rozumiana moralność publiczna nie przeistoczyła się w narzędzie opresji moralnej w pluralistycznym światopoglądowo społeczeństwie, nie powinna ona obejmować zachowań zupełnie „nieszkodliwych społecznie”, tj. takich, które nie dotyczą nikogo, poza samym sprawcą²⁴. Nie wymaga to bynajmniej wiary w istnienie jakiegokolwiek „interesu społecznego” odrębnego od interesów indywidualnych interesów jednostek. Stanowisko takie jest do pogodzenia także z przekonaniem, że wszelkie dobra moralne mają ostatecznie charakter sumy czy wypadkowej subiektywnych interesów poszczególnych jednostek. W takim ujęciu, normy moralności publicznej powinny chronić jakiś odpowiednio doniosły interes kogoś innego niż sam sprawca potencjalnie „niemoralnych” czynów.

Podzielając, co do zasady, ten sposób myślenia, wydaje się jednak, że do właściwego scharakteryzowania pojęcia moralności publicznej niezbędne jest uczynienie jeszcze jednego kroku, to jest uwzględnienia podnoszonego w literaturze filozoficzno-prawnej przeciwstawienia moralności „pozytywnej” i „krytycznej”. Zostało ono sformułowane przez H.L.A. Harta, dla którego inspiracją były tu etyczne poglądy J. Benthama i innych utylitarystów²⁵. Na moralność pozytywną składają się – według Harta – przekonania i postawy moralne faktycznie akceptowane i rozpowszechnione w danej grupie społecznej. Natomiast moralność krytyczną danego społeczeństwa stanowią „ogólne zasady moralne używane do krytyki instytucji społecznych, w tym moralności pozytywnej²⁶”. Zbliżone przeciwstawienie odgrywa istotną rolę także w poglądach R. Dworkina, zdaniem którego rozwiązania prawne nie mogą opierać się na najprościej odczytywanych reakcjach moralnych społeczeństwa. Prawodawca powinien bowiem uwzględnić także podstawy i argumenty, na jakich się one opierają, a następnie „przeanalizować te argumenty i poglądy, starając się ustalić, które z nich są uprzedzeniami lub racjonalizacjami, które zakładają zasady ogólne takiego rodzaju, że nie można przyjąć, że olbrzymia większość społeczeństwa je wyznaje itd.²⁷”

Pozytywna moralność społeczna stanowi zatem sumę indywidualnych przekonań moralnych poszczególnych osób, dotyczących zarówno ocen i postaw wobec konkretnych zachowań czy zjawisk, jak i pewnych podstawowych wartości i zasad, na jakich – w ich odczuciu – powinno być oparte społeczeństwo

²⁴ Por. Zwłaszcza W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011, s. 163 i n. i tam cyt. lit.

²⁵ Jak bowiem ujmuje H.L.A. Hart, przeciwstawiając pojęcia pozytywnej krytycznej moralności wszystko co czyni, to jedynie „revive the terminology much favored by the utilitarians of the previous century” (tamże, s. 20).

²⁶ Tamże, s. 20.

²⁷ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 454–455; to odróżnienie [pozytywnej i krytycznej moralności] „is present throughout Dworkin’s writings” (S. Guest, R. Dworkin, 3rd ed., Stanford CA 2013, s. 127).

(jak np. godności, równości, wolności, sprawiedliwości itp.). Zbiór przekonań, z których zbudowana jest moralność pozytywna, cechują jednak niespójności i wewnętrzne sprzeczności, a także oparcie wielu z nich na fałszywych wyobrażeniach o faktach, a niejednokrotnie wprost na stereotypach bądź emocjonalnych skojarzeniach i intuicyjnych reakcjach, uwarunkowanych kulturą i przygodnymi procesami socjalizacji poszczególnych jednostek. Bywają także z zasady kształtowane pod wpływem przypadkowych spostrzeżeń, uogólnień i osobistych doświadczeń²⁸. Niezwykle rzadko stanowią w pełni przemyślany system przekonań, w których wszelkie konkretne oceny i reakcje moralne stanowią konsekwentne rozwinięcie podstawowych zasad i spójnego zespołu leżących u ich podstaw wartości.

Z tych właśnie względów relewantna prawnie moralność publiczna nie może być utożsamiana z moralnością pozytywną. Ta ostatnia stanowi bowiem jedynie „surowiec” do krytycznej refleksji etycznej, która wymaga weryfikacji, czy i na ile poszczególne rozpowszechnione przekonania i postawy społeczne są zbieżne z aprobowanymi przez to samo społeczeństwo podstawowymi wartościami i zasadami. Krytyczna refleksja etyczna zmierza zatem nie tyle do prostego ustalenia treści moralności pozytywnej w odniesieniu do konkretnych problemów etycznych, zmierza raczej do swego rodzaju jej racjonalnej rekonstrukcji, eliminując błędy, niespójności i niekonsekwencje wynikające z niepełnego przemyślenia związków i zależności pomiędzy podstawowymi zasadami i wartościami a ocenami formułowanymi w odniesieniu do konkretnych zjawisk i zachowań, a także usunięciu z niej deformacji wynikających z błędnej lub niepełnej znajomości faktów, do jakich odwoływać mogą się niektóre z sądów moralności pozytywnej (często wypływających ze stereotypów, uprzedzeń lub innego typu obiegowych opinii).

Do tego rodzaju podstawowych zasad w demokratycznych, wolnych i pluralistycznych społeczeństwach należy zazwyczaj poszanowanie dla możliwych do tolerowania różnic w indywidualnych przekonaniach moralnych, zwłaszcza wówczas, gdy nie prowadzą one do zachowań krzywdzących innych, ochrona określonej sfery prywatności każdej jednostki, a w tych ramach jej prawa do decydowania o sobie samej, równego respektu dla wolności i praw każdego obywatela, podlegających takim samym zasadom i ograniczeniom bez względu dzielące ich różnice itd.

Podsumowując ten wątek rozważań można zatem powiedzieć, że moralność publiczna nie jest ani czyjąkolwiek moralnością indywidualną, ani najprościej

²⁸ “Positive morality when unpacked is a body of beliefs and patterns of behavior of the members of the group – but to a large extent accepted unreflectively on the basis of social mimics and enculturation (S. Hampshire, *Public and Private Morality* [w:] S. Hampshire (red.) *Public and Private Morality*, Cambridge 1978, s. 30).

ujęcią moralnością pozytywną rozpowszechnioną w danym miejscu i czasie. Nie jest oczywiście także pojęciem blankietowym, pozwalającym na dowolne i nieskrępowane „ustalenia”, jakiego rodzaju oceny i normy moralne mieszczą się, a jakie nie mieszczą, w jej zakresie.

Moralność publiczna jest natomiast całokształtem konsekwencji etycznych wynikających z podstawowych wartości i zasad moralnych uznawanych w danym społeczeństwie. Rozwinięcie tych konsekwencji wymaga zarówno racjonalnej rekonstrukcji wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi wartościami i zasadami, jak i uwzględnienia wszelkich rzetelnie ustalonych faktów i wiedzy, istotnych dla konkretyzacji i odniesienia tych wartości i zasad do konkretnych, podlegających ocenie zachowań lub zjawisk. Moralność publiczna, jako pojęcie prawne, implikuje ponadto związek pomiędzy podstawowymi wartościami i zasadami moralnymi a aksjologicznymi podstawami porządku publicznego, w tym przede wszystkim prawnego. Chodzi więc o jakieś odniesienie konstytuujących ją norm i wartości do treści Konstytucji i zasad na jakich opierają się poszczególne dziedziny prawa. Na ogół bowiem podstawy aksjologiczne porządku prawnego będą najklarowniejszym wyrazem akceptacji społecznej określonych wartości czy zasad, jako podstaw moralności publicznej²⁹. Nie oznacza to zarazem, że jedynie one są ich wyrazem, ani też, że w szczególnych sytuacjach nie mogą – np. z racji względnej sztywności i ustabilizowania, „rozmiąć się” z nieustannie ewoluującymi standardami moralności publicznej.

4. Dobrostan zwierząt jako wartość moralności publicznej

Wstępne ustalenie pojęciowe, dotyczące podstawowych wyznaczników sensu konstytucyjnej klauzuli moralności publicznej, pozwala przejść do bardziej skonkretyzowanego pytania o to, czy w jej aktualnym kształcie mieszczą się nakazy humanitarnej ochrony zwierząt. Sprawa ta wydaje się o tyle istotna i warta rozważenia, że Trybunał Konstytucyjny, w cytowanym już wyroku z 2013 r., zasugerował, że odpowiedź na to pytanie powinna – przynajmniej na obecnym etapie rozwoju moralności społeczeństwa – brzmieć negatywnie. Uchylając się od wyraźnego odniesienia się do tej kwestii, jako swego rodzaju *obiter dicta* zauważył jednak, że „można przypuszczać, że dynamika zmian postaw społecznych

²⁹ Dlatego w literaturze formułowany jest pogląd, że moralność publiczną należałoby określać raczej jako „moralność konstytucyjną” (R. Thoreson, *The Limits of Moral Limitation. Reconceptualizing „Morals” in Human Rights Law*, „Harvard International Law Journal” 2018, vol. 59, No. 1, s. 227.

i prawnych *stworzy w nieodległej przyszłości podstawy* [kurs. – T.P.] do analizowania zachowania człowieka wobec zwierząt w kontekście przesłanki «moralności³⁰».

Uwaga ta budzi bardzo poważne i warte wyartykułowania wątpliwości – dotyczy bowiem fundamentalnej dla prawodawstwa ochrony zwierząt kwestii konstytucyjnej, a Trybunał wypowiedział się tu bowiem w sposób skrajnie arbitralny. W całym orzeczeniu nie ma mianowicie żadnych racji uzasadniających wyrażone (niejako *implicite*) przekonanie. Wynika to zapewne z okoliczności, że kwestia ta – zdaniem Trybunału – nie miała bezpośredniego znaczenia dla normatywnej podstawy rozstrzygnięcia (co także jest, skądinąd, bardzo wątpliwe). Wzmiankowane niejako w ten sposób stanowisko Trybunału, gdyby uznać je za trafne, ma jednak istotne znaczenie zarówno dla rekonstrukcji konstytucyjnych aspektów prawodawstwa ochrony zwierząt, jak i szerzej – dla sposobu ustalania znaczenia moralności (publicznej) jako przesłanki ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności jednostki.

Zdanie Trybunału nie budzi obiekcji o tyle, o ile wskazuje na historycznie zmienną treść pojęcia moralności publicznej i ewolucję postaw społecznych względem zwierząt³¹. Jednakże nie ma przekonujących podstaw, aby zasadność traktowania postawy wobec zwierząt jako kwestii moralności publicznej uważać – jak uczynił to Trybunał – za kwestię „przyszłości” (nawet jeśli „nieodległej”).

Przede wszystkim należy zauważyć, że argumentem przesądzającym na rzecz ograniczenia moralności do relacji międzyludzkich nie może być antropocentrycznie zorientowana aksjologia preambuły do Konstytucji oraz katalogu jej podstawowych zasad i wartości. Kwestią otwartą pozostaje bowiem, czy i na ile „ogólnoludzkie wartości” deklarowanych w preambule Konstytucji jako „zakorzenienia” kultury, na jakiej nadbudowany jest porządek prawny, obejmują także postawę nieobojętności na dobrostan słabszych i zależnych od człowieka istot zdolnych do odczuwania cierpienia.

Rekonstrukcja obecnego stanu rozwoju moralności publicznej nie może – jak wspomniano – abstrahować od podstawowych rozstrzygnięć prawnych (zwłaszcza o charakterze swoistych deklaracji ideologicznych), które zasadnie traktować można jako ekspresję określonego publicznego konsensusu moralnego. Do takich norm z pewnością należy art. 1 ustawy o ochronie zwierząt deklarujący nie tylko, że zwierzę „nie jest rzeczą, lecz istotą zdolną do odczuwania cierpienia”, ale także, że „człowiek jest mu winien poszanowanie, opiekę i ochronę”. Podobny konsensus – w szerszej skali – wyrażony został na poziomie

³⁰ Wyrok TK 52/13 pkt 8.2.2.

³¹ Na temat postępu moralnego i prawnego zob. np. P. Singer, *The Expanding Circle. Ethics, Evolution and the Moral Progress*, Princeton 2011; S. Pinker, *Better Angels of Our Nature. A History of Violence and Humanity*, London 2011; W. Załuski, *Law and Evil. An Evolutionary Perspective*, Chetelham-Northampton 2018, s. 53 i n.

prawa traktowego Unii Europejskiej, w którym dobrostan zwierząt „jako istot zdolnych do odczuwania” uznany został za wartość wymagającą poszanowania przy kształtowaniu poszczególnych polityk unijnych³². Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że Konstytucja wymienia ochronę moralności (publicznej) jako przesłankę ograniczenia praw i wolności odrębnie od przesłanki „ochrony wolności i praw innych osób”.

Przemawia to, jak się wydaje, przeciw ograniczaniu moralności do relacji międzyludzkich, te bowiem – w zakresie, w jakim zasługują na ochronę prawną – mieszczą się, co do zasady, w przesłance ochrony „wolności i praw innych osób”, a nie ochrony moralności. Ta ostatnia obejmować zdaje się zatem także względy i racje niesprowadzalne do poszanowania tego, co od każdej jednostki należne „innym osobom”.

Relevantne racje prawne zdecydowanie przemawiają zatem za zaliczeniem dobrostanu zwierząt do wartości mieszczących się wśród uznanych przez prawo standardów moralności publicznej. Chodzi tu przy tym o rekonstrukcję moralności „krytycznej”, niezależnie od tego, na ile względy ochrony zwierząt mieszczą się w aktualnej (i rzeczywiście nieustannie ewoluującej) pozytywnej moralności społecznej. Również jednak pod tym względem nie wydaje się, aby istniały przekonujące argumenty mogące przemawiać za indyferencją moralności pozytywnej względem dopuszczalności zadawania zwierzętom cierpień. Przeczą temu wszelkie dostępne wyniki badań społecznych dotyczących postaw Polaków wobec zwierząt. Szczególnie wyraźnie uwidacznia się to w odpowiedziach na pytanie, czy zabijając zwierzęta dla pożywienia należy czynić to w sposób zapewniający, aby możliwie jak najmniej przy tym cierpiały, przygniatająca większość (powyżej 90%) respondentów odpowiada, że jest to „bardzo ważne” lub „ważne”. Praktycznie takie same wyniki w tej sprawie przyniosły badania CBOS przeprowadzone już w 1997 i 2006 r.³³ Podobne wyniki świadczące o przygniatającej przewadze postaw postrzegających humanitarną ochronę zwierząt jako ważną kwestię etyczną dotyczą także europejskiej opinii publicznej³⁴.

Badania te wskazują także, że opinia publiczna wykazuje się dość adekwatną znajomością faktów dotyczących zdolności sensorywnych i poznawczych zwierząt oraz rozpoznaje przynajmniej elementarne implikacje etyczne tych faktów. Na tym poziomie nie zachodzą zatem najbardziej typowe przyczyny niezgodności publicznej moralności pozytywnej z krytyczną, jakim jest błędna

³² Art. 13 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r., nr 90, poz. 864/2).

³³ CBOS, Komunikat z Badań „Polacy a zwierzęta”, maj 2006 r., https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_082_06.PDF [dostęp: 04.02.2019].

³⁴ Attitudes of Europeans Towards Animal Welfare. Eurobarometer Special Report No. 442, 2016 (<http://eurogrouarb.cluster020.hosting.ovh.net/wp-content/uploads/Eurobarometer-2016-Animal-Welfare.pdf> [dostęp 04.02.2019]).

lub niedokładna znajomość faktów, przesady, stereotypy, uprzedzenia itd. Tego rodzaju przyczyny dotyczyć mogą natomiast poszczególnych kwestii szczegółowych (np. metod uboju, warunków hodowli, zasadności eksperymentów na zwierzętach itp.), gdzie tego rodzaju niepełna znajomość faktów może prowadzić do przewagi postaw trudnych do racjonalnego pogodzenia z wartościami i zasadami stanowiącymi fundament tej samej (i uznawanej w dużej mierze przez te same jednostki) moralności publicznej.

O znaczeniu dobrostanu zwierząt w uznanej w naszej kulturze świadczy także dobitnie ranga tej problematyki w głównym nurcie zachodniej tradycji etycznej. Kwestia traktowania zwierząt postrzegana była jako niejako „pełnoprawna” kwestia etyczna przez cały łańcuch myślicieli kluczowych dla formowania się refleksji etycznej naszej części świata – w starożytności m.in. Pitagorasa, Teofrasta czy Porfiriusza, a w czasach nowożytnych – L. da Vinci, P. De Maupertuisa, J. Benthama, J.J. Rousseau, A. Schopenhauera czy L. Tołstoja. Jako kwestię *stricte* moralną (choć polegającą na obowiązku człowieka niejako wobec siebie samego) humanitarne traktowanie zwierząt traktowali także J. Locke oraz I. Kant. Za postrzeganiem ochrony dobrostanu zwierząt jako elementu moralności publicznej przemawia zatem nie tylko stan obecnej moralności pozytywnej w Polsce i w Europie, ale także odzwierciedlenie moralnej troski o stosunek człowieka do zwierząt w obowiązującym prawodawstwie oraz najbardziej nawet powierzchowna znajomość współkształtującej naszą kulturę tradycji etycznej w europejskiej myśli filozoficznej.

Sama przynależność racji ochrony dobrostanu zwierząt do konstytucyjnego rozumienia moralności publicznej oznacza tylko tyle, że są one w pełni legitymowanym ograniczeniem konstytucyjnych wolności i praw. W szczególności dotyczy to prawa do własności (gdy jego przedmiotem jest zwierzę zdolne do odczuwania cierpienia), wolności gospodarczej, artystycznej, wolności praktyk religijnych, badań naukowych itd. To jednak, jak daleko w konkretnych sytuacjach tego rodzaju ograniczenia mogą się posunąć, podlega, oczywiście, testowi proporcjonalności oraz ochronie „istoty” każdego prawa lub wolności.

5. W stronę bezpośredniej konstytucjonalizacji ochrony zwierząt

Pojęcie moralności publicznej stanowi *de lege lata* podstawowy łącznik humanitarnej ochrony zwierząt z Konstytucją. Stan ten można określić mianem „pośredniej” konstytucjonalizacji takiej ochrony³⁵. Różni ona nasz porządek

³⁵ Jest ona, jak się wydaje, klasycznym przykładem rozstrzygnięcia prawodawczego opartego na „niepełnej zgodzie teoretycznej” (*incompletely theorized agreement*), często stanowiącej

prawny od tych krajów, w których ochrona taka uległa konstytucjonalizacji bezpośredniej pod dwoma istotnymi względami. Po pierwsze, obecność racji ochrony dobrostanu zwierząt w konstytucji wymaga „odkodowania”, a wyniki tego rodzaju zabiegów interpretacyjnych – zwłaszcza w odniesieniu do tego rodzaju nieostrych i wieloznacznych pojęć, jak moralność publiczna – pozostają z natury rzeczy dyskusyjne i podważalne. Po drugie, i znacznie istotniejsze, stan tego rodzaju konstytucjonalizacji pośredniej oznacza wprawdzie, że ewentualne działania prawodawcy w zakresie humanitarnej ochrony zwierząt wymagające ograniczenia sfery konstytucyjnych wolności i praw nie są wprawdzie *a limine* wykluczone, jednak na ustawodawcy nie ciąży żaden kierunkowy nakaz realizacji takiej ochrony. Może to znacząco i negatywnie oddziaływać na status i dynamikę polityki prawa w tej dziedzinie.

Dlatego wzorem rosnącej liczby krajów postulować należałoby bezpośrednią konstytucjonalizację humanitarnej ochrony zwierząt. Choć trudno w tym przypadku poszukiwać w prawodawstwie obcym jakichkolwiek wzorców – niektóre spośród obowiązujących konstytucji mogą służyć jako istotna inspiracja w konstruowaniu rozwiązań optymalnie dostosowanych do polskiego porządku prawnego. W ich świetle sposób normatywnego wyrażenia takiej wartości w przepisach polskiej ustawy zasadniczej można wyobrażać sobie co najmniej dwojako. Rozwiązanie skromne i ostrożne mogłoby polegać na dodaniu jedynie wzmianki dotyczącej zwierząt w art. 5 Konstytucji. Obligowałby on Rzeczpospolitą nie tylko do zapewnienia ochrony środowiska, kierując się zasadą „zrównoważonego rozwoju”, lecz także „potrzebą humanitarnego traktowania zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia³⁶”. Ujęcie to opiera się na dwóch założeniach. Po pierwsze, traktowaniu wszystkich zwierząt – nie tylko wolnożyjących – jako elementu środowiska człowieka zasługującego na ochronę kierującą się zasadą zrównoważonego rozwoju. Po drugie natomiast, pewna część tego środowiska, jaką stanowią zwierzęta zdolne do odczuwania cierpienia, zasługiwałyby na humanitarne traktowanie ze względów nieinstrumentalnych (które determinują podejście do ochrony środowiska jako takiego).

Ewentualne odrzucenie założenia pierwszego i ściślejsze wyodrębnienie humanitarnej ochrony zwierząt od względów ochrony środowiska wymagałoby, aby dodane do art. 5 sformułowanie brzmiało raczej: „a także [zapewnia]

warunek przyjęcia wspólnego rozwiązania normatywnego, mimo różnic w poglądach na jego przesłanki oraz konsekwencje (zob. C. Sunstein, *Legal Reasoning and Political Conflict*, New York-Oxford 1996, s. 34 i n.).

³⁶ Przepisowi temu mogłoby zatem zostać nadane następujące brzmienie: „Art. 5. Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, a także potrzebą humanitarnego traktowania zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia.”

humanitarną ochronę zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia”. Jestem jednak zdania, że ewentualny wybór rozwiązania dalej idącego i w sposób wyraźny emancypującego dobrostan zwierząt jako wartość odrębną i opartą na innych wartościach niż ochrona środowiska, powinno polegać na dodaniu po art. 74 Konstytucji, art. 74a, który mógłby mieć brzmienie następujące: „władze publiczne zapewniają ochronę dobrostanu zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia, uwzględniając ich interesy przy tworzeniu i stosowaniu prawa”.

Przepis ten wyrażałby znacznie wyraźniej konieczność respektowania indywidualnych interesów istoty zdolnej do odczuwania cierpienia, które w przypadku ludzi uzyskują postać praw i wolności wprost wymienionych w Konstytucji. W przypadku zwierząt interesy te muszą podlegać ważeniu z innymi racjami konstytucyjnymi, w tym przede wszystkim prawami podmiotowymi, ale także racjami ekonomicznymi i społecznymi. Niemniej jednak nakaz brania tych interesów pod uwagę wymuszałby odnoszenie do ewentualnych kolizji norm i wartości konstytucyjnych zasady proporcjonalności i dążenie do optymalnego „wyważenia” kolidujących dóbr³⁷.

W powiązaniu z istniejącą normą ustawową dereifikującą zwierzęta oraz interpretowaną w tym świetle przesłanką moralności publicznej wymienioną w art. 30 (oraz odpowiednio 52) Konstytucji, stwarzałoby to akceptowalne w świetle współczesnych standardów etycznych i legislacyjnych podstawy prawodawstwa ochrony zwierząt i ewolucji statusu prawnego tych ostatnich.

³⁷ Por. na ten temat zwłaszcza T. Gizbert-Studnicki, *Konflikt dóbr i kolizja norm*, „Ruch Prawniczy”, Ekonomiczny i Socjologiczny 1989, nr 1.

Bibliografia

- Brzozowski W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011.
- Cooper N., *Two Concepts of Morality*, „Philosophy” 1966, vol. 41, No. 155.
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998.
- Gizbert-Studnicki T., *Konflikt dóbr i kolizja norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 1.
- Greßler M.W., *Moralność publiczna jako wyznacznik treści pojęcia wolność gospodarcza*, „Prawo Kanoniczne” 2015, t. 58.
- Guest S., R. Dworkin, 3rd ed., Stanford CA 2013.
- Hampshire S., *Public and Private Morality* [w:] S. Hampshire (red.), *Public and Private Morality*, Cambridge 1978.
- Hart H.L.A., *Law, Liberty and Morality*, Oxford 1966.
- Kalisz A., *Klauzula moralności (publicznej) w prawie polskim i europejskim jako przykład regulacyjnej, ochronnej oraz innowacyjnej funkcji prawa*, „Principia” 2013, t. LVII–LVIII.
- Korsgaard Ch., *Fellow Creatures. Our Obligations to Other Animals*, Oxford 2018.
- Le Bot O., *Droit Constitutionnel de l'animal*, Marseille 2018.
- Le Bot O., *Introduction au droit de l'animal*, Marseille 2018.
- Łętowska E., Grochowski M., Wiewiórowska-Domagalska A., *Wiąże, ale nie przekonuje (wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13 o uboju rytualnym)*, „Państwo i Prawo” 2015, z. 6.
- Lis A., Pietrzykowski T., *Animals as Objects of Ritual Slaughter. The Polish Battle over Exceptionless Mandatory Stunning*, „Global Journal of Animal Law” 2015, No. 2 [dostęp: <https://ojs.abo.fi/ojs/index.php/gjal/article/view/1388>].
- Micińska-Bojarek M., *Łowiectwo. Aspekt humanitarno-prawny*, Warszawa 2014.
- Młynarska-Sobaczewska A., *Rytualne ofiary a moralność publiczna. Analiza argumentacji TK (K 52/13) i SN USA (508 U.S. 520.1993)*, „Państwo i Prawo” 2017, z. 4.
- Naess A., *Self-realization. An Ecological Approach to Being in the World*, „The Trumpeter” 1987, No. 4(3), s. 3940 i n.
- Nowacki J., *Klauzula „państwo prawne” a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego* [w:] tenże (red.), *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003.
- Nowacki J., *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995.
- Ochman P., Pisz M., *Prawne aspekty uboju rytualnego w Polsce (uwagi do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 52/13)*, „Państwo i Prawo” 2018, z. 1.
- Pietrzykowski T., *Kant, Korsgaard i podmiotowość moralna zwierząt*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, z. 2.
- Pietrzykowski T., *Etyczne problemy prawa. Zarys wykładu*, Katowice 2005.

- Pinker S., *Better Angels of Our Nature. A History of Violence and Humanity*, London 2011.
- Singer P., *The Expanding Circle. Ethics, Evolution and the Moral Progress*, Princeton 2011.
- Smaga Ł., *Humanitarna ochrona zwierząt*, Białystok 2010.
- Sunstein C., *Legal Reasoning and Political Conflict*, New York-Oxford 1996.
- Thoreson R., *The Limits of Moral Limitation. Reconceptualizing „Morals” in Human Rights Law*, „Harvard International Law Journal” 2018, vol. 59, No. 1.
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w konstytucji RP*, Kraków 1999.
- Wyrzykowski M., *Granice wolności i praw obywatelskich – granice władzy* [w:] B. Oliwa-Radzikowska (oprac.), *Obywatel – jego wolności i prawa. Rzecznik Praw Obywatelskich [1988–1998]. Zbiór studiów przygotowanych z okazji 10. lecia urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 1998.
- Załoski W., *Law and Evil. An Evolutionary Perspective*, Chettelham-Northhampton 2018.

STRESZCZENIE

Artykuł porusza problem konstytucyjnych podstaw prawodawstwa ochrony zwierząt, mający kluczowe znaczenie dla rozstrzygania sporów o granice dopuszczalności ograniczeń praw i wolności obywatelskich, dokonywanych w imię humanitarnej ochrony zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania cierpienia. W odróżnieniu od rosnącej liczby krajów, w Polsce konstytucja nie zawiera żadnego wyraźnego przepisu nakazującego prawną ochronę zwierząt. Dlatego część ustawowych ograniczeń wprowadzonych dla ochrony zwierząt spotyka się z zarzutem naruszenia konstytucyjnych praw i wolności osób, których dotyczą takie ograniczenia. Najbardziej spektakularny wymiar spór taki uzyskał w sprawie dopuszczalności zakazu uboju rytualnego, który rozstrzygnięty został przez Trybunał Konstytucyjny w 2014 r. na rzecz ochrony wolności praktyk religijnych. Dlatego też poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o wartości i normy konstytucyjne mogące stanowić podstawę ingerencji w wolności i prawa obywatelskie w imię humanitarnej ochrony zwierząt ma ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne. W artykule rozważanych jest kilka możliwych podstaw tego rodzaju ochrony. Zarówno pojęcie wolności człowieka i jej granice wynikające z wartości godności człowieka, na której jest ona ufundowana, jak i obowiązek ochrony środowiska naturalnego, okazują się wątpliwymi i niewystarczającymi racjami, mogącymi stanowić konstytucyjną podstawę prawodawstwa humanitarnej ochrony zwierząt. Dlatego szczególnie wnikliwej analizie poddane zostaje pojęcie moralności publicznej, zawarte w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wskazuje ona na konieczność interpretacji tego pojęcia w świetle przede wszystkim uznanego społecznie katalogu podstawowych wartości moralnych. Prowadzi także do wniosku, że dla konstytucyjnego pojęcia moralności publicznej zasadnicze znaczenie ma wprowadzone przez H.L.A. Harta (a następnie także R. Dworkina) odróżnienie pozytywnego i krytycznego ujęcia funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i postaw moralnych. Moralność publiczną w rozumieniu konstytucyjnym należy utożsamiać raczej z moralnością krytyczną, stanowiącą rodzaj racjonalnej rekonstrukcji faktycznych przekonań i praktyk moralnych rozpowszechnionych w społeczeństwie. Racje humanitarnej ochrony zwierząt odwołują się zarówno do treści istotnych i niekontrowersyjnych regulacji prawnych i ich aksjologicznych presupozycji, szeroko rozpowszechnionych przekonań obecnych w społecznej moralności pozytywnej, jak i wreszcie głębokiej tradycji europejskiej myśli etycznej. Z tych względów w sposób niebudzący wątpliwości mieszczą się w konstytucyjnie rozumianym pojęciu moralności publicznej.

Słowa kluczowe: moralność, prawo, konstytucja, zwierzęta, prawa człowieka

SUMMARY

The paper discusses the problem of constitutional grounds for animal welfare legislation. This issue plays a key role in the decisions concerning the limits of constitutionally acceptable intrusions into the human rights and freedoms made for the sake of the protection of sentient animals against harm and suffering. In contrast to the growing number of countries, in Poland the constitution does not directly mandate protecting animals. That is why many statutory constraints introduced to protect animals give rise to objections based on the constitutional guarantees of human rights and freedoms of those, whose actions are being constrained. The most spectacular case of such complaint concerned the statutory ban on ritual slaughter of animals that had been reviewed by the Constitutional Tribunal in 2014 and resolved in favor of the protection of constitutional freedom of religious practice. Therefore, the question of the constitutional values and norms that could be the basis of limiting the exercise of human rights and freedoms to protect sentient animals has an enormous theoretical and practical significance. In the paper, several potential constitutional grounds of such protection are examined. Either the concept of freedom and its limitations related to the value of human dignity on which it is founded or the duty of protecting natural environment does not suffice as such constitutional basis. Thus, the concept of public morality used in the art. 31 sec. 3 of the Constitution is carefully unpacked. Its analysis reveals that it has to be interpreted in light of the range of socially recognized basic moral values. Furthermore, it leads to the conclusion that for the constitutional conception of public morality the distinction offered by H.L.A. Hart (and later developed by R. Dworkin) between positive and critical morality is of utmost importance. Public morality, in the constitutional sense, has to be identified rather with the critical morality, that is a kind of rational reconstruction of the views and practices widely shared within the society. The reasons of humanitarian protection of animals refer to the content of important and uncontroversial legal regulations and their axiological presuppositions, widely shared beliefs present in the positive social morality as well as the deeply rooted tradition of the European ethical thought. All that makes such reasons unquestionable part of the public morality in its constitutional sense.

Keywords: morality, law, constitution, animals, human rights